

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone ułce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr 203274

Sejm posłusznie uchwalił ustawy wyborcze do samorządu terytorialnego

Sejm uchwalił w 2 i 3-cim czytaniu projekty ustaw o ordynacji wyborczej do samorządu miejskiego, wiejskiego i powiatowego. Jak spodziewaliśmy się nie zostały w ustawach tych uwzględnione zasady, które czyniłyby zadość podstawowym zasadom demokracji.

Zostały bowiem odrzucone wszystkie poprawki mniejszości, które zmierzały do utrzymania zasady powszechności, proporcjonalności i czystości wyborów do reprezentacji samorządowych. A więc:

1) nie rozszerzono prawa wyborczego czynnego na ludność w wieku lat 21 do 24 i prawa biernego do rad miejskich na osoby od lat 25. Dla wsi przesunięto tylko granicę wieku

biernego prawa wyborczego z 30 — na 27 lat;

2) utrzymano w miastach okręgi 1 i 2 mandatowe podważające podstawową zasadę proporcjonalności;

3) pozostawiono w rękach władz administracyjnych wszelkie decyzje,

dotyczące przeprowadzenia wyborów i decydujące o czystości i sprawiedliwości wyborów, jak podział miasta na okręgi wyborcze, wyznaczenie liczby mandatów z każdego okręgu, uchylania decyzji komisji wyborczych itp.

Ludowicy a nowe projekty samorządowe

Na ostatnim posiedzeniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stron Ludowych, odbytym w dniu 8 bm., przedyskutowano zasady organizowania tegorocznego Święta Czynu Chłopskiego, które w dniu 15 sierpnia w całej Polsce, Stronnictwo obchodzić będzie.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych, dotyczących wewnętrznego życia Stronnictwa, Naczelny Komitet zajął również stanowisko w stosunku do ostatnich projektów ustaw samorządowych, które sejm w ostatecznej redakcji uchwalił, a które o-

becnie wędrują do senatu do zatwierdzenia.

Opinia Naczelnego Komitetu brzmi jak następuje:

„JEDNYM Z ZASADNICZYCH POSTULATÓW CHŁOPSKICH JEST WOŁANIE O WPROWADZENIE PEŁNEGO SAMORZĄDU W POLSCE.

OSTATNIO UCHWALONE W SEJMIE PROJEKTY RZĄDOWE USTAW SAMORZĄDOWYCH POTWIERDZAJĄ RAZ JESZCZE NEGATYWNY STOSUNEK RZĄDU I SEJMU DO TYCH SŁUSZNYCH ŻAŁAŃ W TEJ MATERII.“

Mandatów nie złożą

Koło Rolników Sejmu i Senatu odbyło swe plenarne posiedzenie, na którym omówiono nieudaną ich akcję oddłużenia rolnictwa.

Z komunikatu ogłoszonego przez Koło Rolników wynika, że do porozumienia z ministrem skarbu co do uporządkowania długów rolniczych nie doszło. Koło docenia jednak inicjatywę p. wicepremiera dotyczącą szeregu zagadnień jak rekonstrukcja kredytu rolniczego, realizacja idei niepodzielności produktywnych gospodarstw włościańskich, oraz odbudowa opłacalności warsztatów rolnych.

Koło wyraża nadzieję, że inicjatywa ta będzie szybko zrealizowana. Poza tym kontynuowane będą starania o wydanie zarządzeń zmierzających: 1) do umożliwienia gospodarstwom wiejskim przetrwania okresu do chwili praktycznego zrealizowania inicjatywy wicepremiera, 2) do uporządkowania długów tych gospodarstw, które nie znajdują się w orbicie działania tej inicjatywy.

Z powyższego komunikatu wynika dość wyraźnie, że posłowie i senatorowie - rolnicy nie usłuchają wezwania rolników pomorskich i... mandatów nie złożą. Mówi się, że nieprzyjemną dla nich konieczność chcą zastąpić deklaracją do najwyższych czynników w państwie.

Nie dziwimy się, — raz, że zgóry byliśmy przekonani, że akcja poselska w sprawie oddłużenia się nie uda. — a po drugie, parlamentarzyści-rolnicy przystąpili do tej akcji raczej więcej ze względów prestiżowych.

Dwie znamienne interpelacje

O ruchu hitlerowskim w Polsce i o demoralizatorze „dla dobra służby“

Ks. po. Downar interpeluje ministra spraw wewnętrznych, czy wobec wzmożonego ruchu hitlerowskiego i idących prądów z Niemiec na wszystkie kraje zamieszkałe przez mniejszość niemiecką, nie należałoby zakazać działalności w pasie zachodniego pogranicza wszelkich organizacji niemieckich o podkładzie politycznym narodowo-socjalistycznym.

Ks. pos. Lubelski w interpelacji swej do prezesa Rady Ministrów zapytuje się, ile

jest prawdy w tym, że sąd okręgowy w Grudziądzu ogłosił wyrok uwalniający Stefana Dumańskiego, komisarza lotnej brygady kontroli skarbowej, od zarzutu deprawowania nieletnich dziewcząt także dlatego, że dał wiarę tłumaczeniom oskarżonego, że działał ze względów służbowych, gdyż uprawiając nierząd, starał się w ten sposób uzyskać od dziewcząt dane dotyczące przestępstw skarbowych.

Z ostatniej chwili

SOCJALIŚCI U PREMIERA.

Premier Składkowski przyjął prezesa centr. komisji klasowych związków zawodowych Jana Kwapińskiego oraz wiceprezesa Wilhelma Topinka.

ODNOWIONA KATEDRA W REIMS.

Zrujnowana przez niemieckie działania wojenne katedra w Reims została odnowiona. Poświęcenie odbyło się w niedzielę w obecności prezydenta Rep. Francuskiej Lebruna i kardynała Suharda.

ZAMACH NA PREZ. ROOSEVELTA?

Na ulicach Oklahomy usiłował wskoczyć do samochodu prezydenta Ameryki

Roosevelta pewien osobnik, którego policja aresztowała. W areszcie tłumaczył się, że chciał prezydentowi tylko buty oczyścić.

ZNIESIENIE OBYWATELSTWA AUSTRIACKIEGO.

Władze niemieckie zniosły w b. Austrii obywatelstwo. Ludność będzie mogła natychmiast obywatelstwo niemieckie, lecz tylko za zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych.

* * *

Umocniony system

Wbrew opinii olbrzymiej większości narodu sejm uchwalił rządowe projekty ustaw samorządowych.

I jak można się było tego spodziewać, uchwalone projekty nie przywróciły Polsce pełnego samorządu, lecz umocniły system polityczny, który od lat 12 ciąży na życiu publicznym Polski współczesnej, wyiskając piętno swe na każdej dziedzinie polskiego życia zbiorowego. Sanacyjny system polityczny opiera się na zbiurokratyzowanej administracji, która w przyszłych wyborach do samorządów stanie się wszechwładnym dysponentem. A jak w takich warunkach wyglądać będą wybory i ciała samorządowe, to jako miernik wystarczyć nam może ostatnie wykonywanie przez czynniki administracyjne zarządzeń porządkowych pana premiera. Jeżeli sobie wszystkie te wypadki z ostatnich tygodni przypomnimy, to obraz przyszłych wyborów będziemy mieli gotowy w całej wyrazistości i doskonałości.

Działalność administracji i obecne ustawy samorządowe najtrafniej podczas dyskusji sejmowej ocenił gen. Żeligowski:

„P. wicemin. Korsak mówił, że obecna polityka samorządowa dostosowana jest do potrzeb obrony państwa. I tu jest nieporozumienie. Najlepsza obrona będzie tam, gdzie człowiek jest wyposażony w wartości duchowe i materialne, gdzie wie czego broni i za co odpowiada. Te cechy w ludziach można rozwinąć tylko poprzez pracę w samorządzie, poprzez pracę na niwie państwowej. Wszystko inne będzie papierkiem.“

„W przeddzień nowych wyborów musimy stwierdzić, że administracja nie wykonała zadania. Mając pełnię władzy, wytworzyła tylko mechaniczny porządek, bagatelizując rozwój gospodarczy i społeczny ludności wiejskiej, a tym samym kierując jej dynamizmem w stronę radykalizmów politycznych i zubożenia państwa.“

I tej administracji sejm udzielił takich pełnomocnictw! A co chłop na to? Będzie musiał dalej prowadzić walkę, aż wreszcie runą owe „mury i płoty“ za którymi usadowił się „system“ i przy pomocy usługowego sejmu coraz bardziej się utrwala. Chłop będzie musiał wyteńczyć siły, aby milionowa masa chłopska istotnie nie zwróciła się „w stronę radykalizmów politycznych“. Już nie o prawa dla siebie musi odtąd walczyć chłop polski, lecz o przyszłość państwa.

W tej walce ustać nam nie wolno!

St. K.

Walka o duszę kobiety wiejskiej

Ostatni Zjazd Włościanek Wielkopolskich nasunął nam bardzo dużo smutnych refleksyj, które musimy zgłębić, by zrozumieć dobrze dzisiejszą fizjognomię wsi.

Nie ulega wątpliwości, że tak długo robota nad podniesieniem duchowym wsi polskiej nie ruszy naprzód, jak długo jeszcze takie Zjazdy będą się powtarzały.

Rola kobiety wiejskiej w kształtowaniu wsi i jej życia — we wszystkich przejawach — jest tak wielka, że nie potrzeba jej tutaj udowadniać. O tym wszyscy wiemy. Ale stąd wypływa wniosek — jasny i prosty — wychować kobietę, by umiała ona na równi stanąć do walki o dobro wsi z mężczyzną. By stała się jego wiernym, a miłym doradcą zamiast gderliwego i nic nie rozumiejącego przeciwnika.

Kobiety wsi — muszą zacząć wyzwalać swego ducha. Zrywać pięta niewolnictwa duchowego, zajmować i interesować się sprawami szerszymi. Bo cóż znaczy w Wielkopolsce 339 Kółek Włościanek, cóż znaczą niezliczone kursy fachowe — wobec bezradności umysłowej kobiety wsiowej, wobec potrzeby odczuwania nad sobą czyjejś opieki. Dobrą i piękną jest rzeczą krzewić na wsi wiadomości gospodarcze, higieniczne — ale czy nie ważniejszą po stokroć jest sprawa nauczania samodzielnego myślenia kobiety ze wsi.

Czyż nie zakrawają na kpiny urządzane kursy serowarstwa, prania i inne — wobec publicznego stwierdzenia na Zjeździe, że kursów oświatowych i społecznych kobiecie ze wsi nie potrzeba — jej powinna wystarczyć szkoła powszechna. Czyż owa pani ziemianka, która to powiedziała nie jest typową następczynią piosłki Popiela, który kiedyś w galicyjskim sejmie domagał się jak najmniej dawania wsi oświaty — bo przy dojściu do rozumu wieś mogłaby się przeciw panom zbuntować? Czyż nie było ona wcieleniem idei jędrzejewiczowskiej?

Czyż przez stworzenie z gospodarstwa wiejskiego małej fabryczki, której wyprodukowane artykuły za bezcen trzeba innych sprzedawać — podniesie się wieś polską?

Może intencje pań rządzących obecnie organizacją kobiecą na Zachodzie Polski są szlachetne, ale wtedy poza serowarstwem i wyrobami płynnych owoców niech dadzą w pracy organizacyjnej coś więcej.

Jeżeli zaś z różnych powodów nie chcą, czy nie umieją tego zrobić — niech powiedzą o tym głośno i wyraźnie! Tupaniem i gwizdaniem, abstrahując od etycznej i estetycznej strony tego zdarzenia — życia się nie zagłuszysz. Zwłaszcza, że krzyk ten podnosił się wobec nielicznych jeszcze bojowniczek chłopskich. A przecież panie te należą do sfer wykształconych i inteligentnych — to też na pewno widzą narastanie coraz to liczniejszych córek wsi godnych tego miana. Muszą przecież widzieć, że proces przemiany duchowej w duszy chłopskiej idzie powoli — i to jest dobre — ale stale. Przykład chyba WTKR. jest aż nazbyt przekonujący!

Pochlebne są dla wsi zachwyty nad jej krasą i urodą. Wieś — chociaż już prawie nie nosi starych strojów — jednak i zachwyty nad nimi zniesie! Nie obraża się również kobiety wiejskie, gdy wypieszczona ręce załamują się z litości nad ich

ciężką i nieustanną pracą. Ale jednego nie powinna znieść kobieta wiejska, — łaskawego poklepywania, żerowania na naiwności, czy zwykłej kobiecej próżności. I nie daleki już czas, gdy i to żeńska połowa wsi zrozumie!

W każdym razie popełnia zbrodnię zabijania swobody myśli i ducha ten, kto jeszcze dziś próbuje starego ducha pańszczyźnianego, ducha uniżoności i głupoty, nadal na wsi podtrzymywać!

Na pociechę wypada jednak podnieść, że dziś kobiety wiejskie coraz więcej odczuwają potrzebę myślenia samodzielnego i uświadamiają sobie swoją godność człowieka! Ten — tak niezmierny ważny proces — musi być przyspieszony. I pewnie, że dużą rolę odegra w tej pracy podnoszenie materialne wsi, poprzez nauczanie kobiety wiejskiej nowoczesnych sposobów sztuki gospodarczej. Ale z tym muszą iść w parze wysiłki wyzwalań duszy i myśli. A z całą odpowiedzialnością można powiedzieć, że w Związku Włościanek Wielkopolskich ta druga część pracy jest nie tylko nie prowadzona, ale nie raz się zdaje, że świadomie utracana!

Ziemianki najprawdopodobniej nie są dziś zdolne kobiety wiejskiej wyzwolić. Klasowy egoizm, próż-

ność stanowa, niezrozumiałe zasklepianie się w sobie oraz dziejowy proces zanikania tej warstwy na wsi polskiej — jest najlepszym wskazaniem dla wiejskich kobiet, że czas wielki, żeby same o sobie zaczęły myśleć. Mało same — chodzi jeszcze o samodzielność i niezależność. Wszak i dziś jest 197 kółek prowadzonych przez chłopki — a jednak tych czynników samodzielności i niezależności w tych kółkach nie widać.

Tu się otwiera pole do pracy dla młodego pokolenia. Tutaj muszą zacząć działać młode dziewczęta wiejskie nie zarażone jadłem służalczości i własnej niezaradności! A wieś już ma zastępy takich młodych dziewcząt, które się garną do organizacji. Związek Włościanek musi je przyjąć choć czują panie ziemianki wyraźnie ku temu wstręt. Im prędzej to nastąpi, tym lepiej. Bo tym prędzej nastąpi uzgodnienie w działalności twórczej całej wsi. Wtedy też po myśli się napewno o jak najszerzej pojętych prawach społeczno-politycznych dla kobiety wiejskiej, wtedy ona będzie również dobrą żoną w domu i gospodarstwie i wtedy nie będzie się Wielkopolska potrzebowała wstydić swej tak głęboko dziś wrytej w duszę kobiety zarazy patronacka!

(f. s.)

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

Polskie Radio całkiem się ozonuje, donosi o tym „Gazeta Polska”. Pracownicy fizyczni Polskiego Radia utworzyli oddział ozonu, liczący 50 członków. Coraz lepiej! Konsolidacja górą!

Na wysięgi z endekami domagają się ozonowcy na swoich „zebraniach” unarodowienie handlu w Polsce, by przede wszystkim udostępnić pracę i zajęcie bezrobotnej ludności wiejskiej w miastach. Dziękujemy za opiekę!!! Żydzi również są zadowoleni, bo przy takiej „opiece” o nową nad chłopami, im coraz lepiej w Polsce!

Zubry się konsolidują. U ks. Radziwiłła w Nieświeżu radzili przedstawiciele Grupy Zachowawczej ziemian nad usunięciem rozdziewików między obszarnikami poznańskimi, warszawskimi i wileńskimi. Jak ci się zjednoczą, to już dalszej konsolidacji nie potrzeba zapewne. Toć to „elita”! A to grunt!

Pan Dmowski odkrył Amerykę w przedmowie do swej nowej książki pt. „Upadek myśli konserwatywnej w Polsce”, twierdząc, że „jedyną właściwą drogą dochodzenia prawdy w życiu politycznym jest szczerza polemika, uczciwy spór stron przeciwnych, otwarte wykazywanie sobie nawzajem wad i błędów...”. To jest pięknie powiedziane. Ale, ale. A kóż to przy pomocy pałki i kastetów prowadzi „uczciwy spór” w dociekaniu prawdy politycznej? Jak to pojmują endecy i ich bojownicy?

Nareszcie zmadrzeli. Komisja sejmowa odrzuciła poprawkę Senatu o przymusowym należeniu do cechów rzemieślniczych. A więc, widocznie przekonał się, że przymus do niczego nie prowadzi. Tylko kultura, panowie, kultura. Człowiek kulturalny zna znaczenie organizacji zawodowych.

Senat gdański obrażony interwencją u przedstawicieli Polski, nie godząc się, aby na dworcu gdańskim Polacy śpiewali polskie pieśni. Ale czuli! Co im też odpowiedzą?

Z polityki zagranicznej

Kto będzie prezydentem Francji? W kwietniu kończy się kadencja. Największe widoki obecnie już ma Heriot.

Pomogło. Rząd angielski, po licznych interwencjach w sprawie obrony Londynu, stwarza zapórę przeciwności z 500 balonów i 10 eskadr samolotowych.

Berlin zabrania ugody panu Henleino wi w sprawie statutu narodowościowego, jaki proponuje Niemcom sudeckim rządził Czechosłowacki. Niemcy chcą przez to

mieć wolną rękę, a właściwie wolne nogi. Potrzebne do wkrócenia do Sudetów.

W zagrabionej Abisynii Włosi stracili w ciągu czerwca 37 ludzi, policjantów i innych urzędników. Od 1 stycznia 35 do teraz w czasach „pokojowych” tylko 4434 ludzi. Tak „serdecznie” ich witają Abisynijczycy.

W Palestynie wre. Na Jaffę ciągną arabskie „oddziały zemsty”. W Jerozolimie i Haifie dachy gmachów obsadzone są maszynowymi karabinami. Całkiem po wojennemu.

Ze świata

15 minutowe trzęsienie ziemi zanotowano na Węgrzech w południowo-wschodniej części kraju.

Z Bergen wyrusza do Grenlandii międzynarodowa ekspedycja naukowa. W skład ekspedycji wchodzi Norwegowie oraz Francuzi. Ekspedycja spędzić ma na Grenlandii trzy lata.

Sąd wojenny w Tartu skazał na 4 lata więzienia za szpiegostwo, niejaką Zinu Litwinienko. Usiłowała ona zdobyć wiadomości z dziedziny budowy dróg, rozplanowania okręgów wojennych, rozmieszczenia sztabów itd.

Nad Normandią przeszła olbrzymia nawałnica połączona z silnym gradem. Zbiory zostały w przeważnej części zupełnie zniszczone.

Sławny „król złodziei samochodowych” w Paryżu skazany został na najwyższy wymiar kary. Pomysłowy Giselet sprzedawał kradzioną autą natychmiast po kradzieży. Ostatni jego wyczyn, przekraczając wszelkie granice tupetu. Oto z przed Ministerstwa Sprawiedliwości w Paryżu skradł na nabyty świeżo samochód samego ministra sprawiedliwości i odsprzedał go w Marsylii prezesowi sądu apelacyjnego.

Małżeństwa za pomocą strajku okupacyjnego domaga się 27-letnia Szwajcarka Heddi Heusser w podmiejskiej willi nowojorskiego milionera. Przeszła z nim od dłuższego czasu w nadziei ożenku, który obiecywał jej p. Blanchart. Wobec niespełniania obietnicy p. Heusser zatarasowała willę milionera i grozi, iż jej nie opuści inaczej jak jako jego żona.

W więzieniu policyjnym w Grazu, gdzie zesłano wyłącznie Niemców odkomenderowanych do Austrii, więźniowie skarżą się na nieludzkie wprost traktowanie, szikany i nawet bicie. Więźniowie znajdują się pod komendą członków SS.

W szpitalach powszechnych w Wiedniu obniżono ostatnio płace pielęgniarek z 160 szylingów na 105, zwiększono natomiast ilość godzin pracy z 48 na 60.

Co piszą inni...

Płk. Sławek wystąpi we właściwym czasie...

Z chwilą wejścia na widownię polityczną płk. Sławka przez wybranie go marszałkiem Sejmu wzrosło zainteresowanie się tym wodzem BBWR, nad którym właściwie samo życie poszło dalej.

Rozpoczęła się więc z jednej strony nagonka na płk. Sławka i jego adherentów, — z drugiej zaś strony... urabianie dobrej opinii.

To drugie ujawnia się w wiadomości P. A. A., która o płk. Sławku taki przynosi komunikat:

„W dobrze zorientowanych stosunkach politycznych, kołach stolicy zwracają uwagę, że bardzo wiele pogłosek, które ostatnio pojawiły się około osoby Marszałka Sejmu, pułkownika Sławka nie odpowiada prawdzie, a co najmniej są one przedwczesne. Koła te podkreślają, że Marszałek Sławek, jeden z najstarszych współpracowników Marszałka Piłsudskiego, posiadał i posiada tę zaletę szkoły marszałkowskiej, że nawet w stosunku do najbliższych towarzyszy swoich prac zachowuje milczenie o swoich planach. Gdy przystępuje do akcji, ma ją już całkowicie przygotowaną i pewną, że nie będzie narażona na niepowodzenie.

Aktualne sprawy polityczne, zwłaszcza stosunek do OZN, nie mogą przybrać takiego charakteru, mimo wielu istotnych różnic, aby doprowadziły do jakiegokolwiek walki, którejby przewodził Marszałek Sławek. Nawet eliminacja niektórych wybitnych działaczy, uchodzących za tzw. „Sławkowców”, jak to miało miejsce przy powstaniu nowej Komendy Naczelnej Związku Legionistów, nie przyspieszy ani nie spowoduje żadnej rozgrywki, ponieważ wyjaśnienie istotnego stosunku do wszystkich zagadnień, dotyczących wewnętrznej polityki Polski, nastąpi na innej płaszczyźnie oraz we właściwym czasie.

To jest urabianie dobrej opinii, boć dobrze pamiętamy akcję płk. Sławka i jej „powodzenia”. A choćbyśmy tylko przypomnieli ostatnie wybory do izb ustawodawczych. Płk Sławek do ostatniej chwili, a może i dziś jeszcze, wierzył, że wstrzymanie się ogromnej większości społeczeństwa od głosowania i całkowita przegrana BBWR było wynikiem... deszczu w dniu głosowania i oślizgłych kładek nad potokami górskimi. Na jakiej zresztą płaszczyźnie chciałby płk Sławek wystąpić we właściwym czasie? Czy na Zgromadzeniu Narodowym?

Czy też chce uczynić „drugą próbę”?

O tej „drugiej próbie” dowiadujemy się z „Rzeczypospolitej”, która takie przynosi szczegóły z konferencji płk. Sławka z prezesami i sekretarzami parlamentarnych grup regionalnych, a na której to konferencji:

„Marszałek Sławek wyraził opinię, że niechęć względem obowiązującej dziś ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu jest nieuzasadniona.

Była przecież tylko jedna próba. Dopiero gdyby druga z rzędu nie miała powodzenia można by obowiązującą ordynację kwestionować.

Jak długo drugiej takiej próby nie było, reforma ordynacji nie jest aktualna!

Skoro jednak jest w toku dyskusja nad różnymi propozycjami zmiany ordynacji, p. Sławek nie przeciwstawia się wymianie poglądów na ten temat. Wylacza jednak w każdym razie dyskusję o ordynacji wyborczej do Senatu.”

O tą „drugą próbę” bardzo prosimy!

(s. k.)

A ci co popełnili?

Ukazał się taki komunikat:

„— Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debet pocztowy biuletynowi prasowemu „United Press“ wydawanemu w języku niemieckim w Berlinie i zakazało jego rozpowszechniania na terenie kraju.”

„United Press“ jest wielką agencją informacyjną amerykańską. Siedzibą jej jest Nowy Jork. Posiada cztery oddziały: amerykański, kanadyjski, japoński i londyński. Ów oddział londyński obsługuje kontyngent europejski.

Wydane zarządzenie wywołało dużą sensację w kręgach politycznych, zwłaszcza wśród dziennikarzy zagranicznych.

Szewcy się go wyplerają

W prasie warszawskiej ukazało się takie oświadczenie:

Zarząd Cechu Szewców Warszawskich oświadcza niniejszym, że sprawca ohydnej napaści na ks. Tadeusza Pudra, rektora kościoła św. Jacka, nie jest w Cechu naszym zapisany jako czeladnik szewski i do Cechu naszego nie należy.

Zarząd Cechu wyraża głębokie oburzenie z powodu niesłychanej napaści na kapłana, sprawującego w świątyni służbę Bożą.

Procesy o „obrazę moralności“

W Austrii władze hitlerowskie aresztowały 60 kapłanów katolickich, oskarżonych o rzekomą „obrazę moralności“. Wiadomo, że w ten sposób właśnie mszczą się hitlerowcy na duchowieństwie za to, że się wypowiedziało jednocześnie przeciwko zagrabienu Austrii.

Długi Niemców

Według statystyki ostatniej, zadłużenie Niemiec na dzień 30 stycznia br. wyniosło 20.738 milionów marek, czyli o 4.82 miliony więcej niż w tym samym okresie roku poprzedniego.

PKO

ODDZIAŁ W GDYNI

ul. 3-go Maja 29

PRZYJMUJE wkłady oszczędnościowe od 1 złotego

PROWADZI rachunki czekowe

UBEZPIECZA na życie na najdogodniejszych warunkach

ZAŁATWIA wszelkie czynności bankowe szybko, tanio i solidnie

GWARANTUJE tajemnicę wkładów

Kasy czynne

od godz. 8 do 13 i od 17 do 19

Telefon 39-56

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE

Rolnictwo nadal bije na alarm twierdząc, że radykalne oddłużenie jest konieczne

Z kół rolniczych otrzymuje P. A. A. następujące dalsze wywody w sprawie konieczności przeprowadzenia akcji oddłużeniowej.

— „Koło Rolników, posłów i senatorów na terenie Parlamentu zapowiada przeprowadzenie nowej ustawy oddłużeniowej dla rolnictwa, załatwiającej to kapitalne zagadnienie w sposób zdecydowany i ostateczny. Zebrano nawet potrzebną ilość podpisów pod wnioskiem do Pana Prezydenta o zwołanie sesji nadzwyczajnej dla załatwienia ustaw związanych z uregulowaniem oddłużenia rolnictwa. Odkryło się kilka zjazdów, na których stwierdzono to co powszechnie jest znane, że rolnictwo znajduje się w bardzo trudnym położeniu, oraz że jest więcej zadłużone, niż było przed kryzysem.

Ostatnio dowiaduje się opinia rolnicza, że pp. posłowie zostali poinformowani przez p. wicepremiera, że Skarb Państwa dla rolnictwa może więcej zrobić, nie powodując zachwiania równowagi budżetowej oraz, jak duże ofiary poniósł już skarb na cele oddłużenia rolnictwa.

Po ostatniej zapowiedzi pana wicepremiera, że robi, co będzie mógł, nie wiele spodziewać się można, bo stan Skarbu Państwa nie pozwala

na jakiegokolwiek posunięcia, które miałyby pociągnąć za sobą nowe wydatki z kasy państwowej.

Pan wicepremier powiedział, że rolnictwo nie wykorzystało przyznanych mu kredytów. To jest prawda, ale należy stwierdzić, że nie wykorzystało dlatego, bo nie mogło wykorzystać, a nawet nie chciało, albowiem ten, kto umie liczyć, musi dojść do przekonania, że przy obecnej opłacalności gospodarstwa rolnego, kredyt taki, jaki jest rolnictwu udzielany, nie tylko nie pomoże, ale pogłębi kredytobiorcę w jeszcze większe zadłużenie. Kredyty takie — to dalsze brnięcie w niewypłacalne długi.

Wytwórczość rolna pod każdym względem jest co rok gorsza pod względem ilościowym oraz jakościowym. Położenie rolnictwa zmusiło go do prowadzenia gospodarki ekstenzywnej, przy której bardzo znacznie spadła kultura rolna. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że gros nasze go wywozu, to produkty rolne, że eksport stale maleje, że bilans handlowy i płatniczy kształtuje się ostatnio ujemnie, to obawy p. wicepremiera nie są płonne, bo istotnie załamanie się równowagi budżetowej może nadejść tylko nie od strony wy-

datków, lecz od strony dochodu oraz waluty, której wartość może ulec obniżeniu skoro z braku dodatniego bilansu handlowego i płatniczego dla utrzymania przemysłu na pewnym poziomie produkcji będziemy musieli naruszyć zapas walut na przywóz surowców już tylko tych, które są nam niezbędne.

Dalsze pozostawanie rolnictwa w tym położeniu może doprowadzić do poważnego załamania się eksportu, a co za tym idzie uniemożliwienia importu, co w konsekwencji zahamuje produkcję przemysłu, powodując nową falę bezrobocia. Pewne nadwyżki produkcji rolnej powstają ze zmniejszonej konsumpcji przez masę bezrobotnych.

Zachwianie równowagi budżetowej nastąpi i przez zmniejszenie się dochodów z podatków bezpośrednich i pośrednich, jakie płaci rolnictwo. Uchylenie ulg w spłacie długów rolniczych zmniejszy zdolność płatniczą wsi, poza Skarbem Państwa zgłasza się inni współnicy i dochód ten będzie podzielony. Wydatki rolnika na konsumpcję w zakresie zapalek, soli nafty, tytoniu, spirytusu będą musiały ulec bardzo poważnej redukcji. Uchylenie dotychczasowych ulg rolnictwu i niezalążenie radykalnego

oddłużenia przyczyni się do zwiększenia trudnego położenia rolnictwa, przekreśli jego możliwości płatnicze i podważy równowagę budżetu państwa z takim wysiłkiem osiągniętą.

Trzeba więc wybrać co jest ważniejsze: czy interes rolnictwa i Skarbu, czy interes wierzycieli. Jest rzeczą pewną, nieulegającą żadnej wątpliwości, co zresztą już miało miejsce, że położenie gospodarcze kraju zmusi prędzej czy później do przedłożenia Sejmowi ustaw oddłużeniowych, ale jednocześnie zachodzi poważna obawa, że posunięcie to będzie spóźnione i może nie odwrócić nawet fali kryzysu.

Czego domagają się drobni plantatorzy buraków cukrowych.

Dnia 6 lipca br. odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie Związku Drobnych Plantatorów Buraka Cukrowego, w którym wzięli udział delegaci, reprezentujący drobnych plantatorów wszystkich cukrowni z terenu b. Kongresówki i Małopolski, a po raz pierwszy częściowo i z Poznańskiego. Po wysłuchaniu sprawozdań oraz udzieleniu ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorium, uchwalono nast. rezolucje: wprowadzenia węg automatycznych w cukrowniach, jednolitej umowy plantacyjnej na całym terenie R. P., podwyższenia cen za buraki, zwrotu kosztów frachtów kolejowych za dostarczanie buraki plantatorom.

Czy zostaną wycofani cudzoziemscy ochotnicy z Hiszpanii

Komitet nieinterwencji przyjął ostrożnie angielsko-francuski plan wycofania ochotników cudzoziemskich, walczących po obu stronach Hiszpanii.

W paryskich kołach politycznych uważają, że przyjęcie planu wycofania ochotników może stanowić przełom w dziejach wojny hiszpańskiej.

Zadowolenie Paryża mać jednak fakt, że niewiadomo jeszcze, jak odniesie się rząd czerwony w Barcelonie do przedłożonego mu planu. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rząd narodowy w Burgos plan wycofania ochotników przyjmie bez żadnych zastrzeżeń. Pod tym względem są te rzeczy już od dawna ustalone pomiędzy gen. Franco a Mussolinim, który jeszcze przed wycofaniem ochotników wesprze gen. Franco wielką ilością materiału wojennego. Zresztą zarówno we Włoszech, jak i w wielkiej głównej kwaterze gen. Franco, panuje przekonanie, iż z chwilą upadku Walencji, sytuacja czerwonych stanie się tak beznadziejna, iż koniec wojny domowej w Hiszpanii będzie bliższy niż się sądzi. Odcięty od transportów morskich Madryt będzie musiał kapitulować bardzo szybko.

Jest więc pewne, że rząd w Burgos plan angielsko-francuski przyjmie, natomiast wątpliwości budzi, już teraz, stanowisko Barcelony. Sytuacja czerwonych jest tak beznadziejna, że dla ratowania ostatnich szans mogą oni ważyć się na wszystko. Francja obawia się więc nie

spodzianki ze strony Barcelony, tym bardziej, że po wycofaniu ochotników, gen. Franco otrzymać ma prawa strony wojującej, co znacznie wzmocni jego pozycję i pozwoli mu na przeprowadzenie pełnej blokady tych portów, które jeszcze znajdują się w rękach czerwonych.

Faktem jest, że uchwała komitetu londyńskiego, co do wycofania ochotników, wywołała w Barcelonie konsternację. Do wodem tego jest, że minister spraw zagranicznych czerwonej Hiszpanii, p. de-

Vayo, niespodziewanie przybył samolotem do Paryża i natychmiast rozpoczął polityczne rozmowy. Przyjęty był on też przez min. Bonnet.

Równocześnie komuniści francuscy wszczęli nową akcję na rzecz czerwonej Hiszpanii, a do Londynu udała się delegacja komunistyczna z senatorem Cachinem na czele. Delegacja ta ma porozumieć się ze sferami lewicowymi w Anglii w sprawie wspólnej akcji na rzecz czerwonej Hiszpanii.

Ucieczka groźnego bandyty

Łódź. W Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Józefowi Włodarczykowi, skazanemu przed pół rokiem za napad i morderstwo na karę śmierci. Włodarczyk, oraz 4 jego towarzysze odpowiadali wczoraj za przepiłowanie krat i uśmierzanie ucieczki z więzienia. Rozprawa została ze względów formalnych odroczone. Włodarczyk pod eskortą dwóch policjantów został umieszczony w pociągu celem

przewiezienia do więzienia w Płocku. Koło Gostynina, Włodarczyk korzystając ze zwolnienia biegu pociągu zmylił czujność policjantów i wyskoczył z pociągu w kajdanach, kryjąc się w lesie. Pociąg zatrzymano. Pościg jednak nie dał rezultatu. Zarządzono wielką obławę, mającą na celu wyłapanie towarzyszy Włodarczyka, którzy mogliby mu pomóc w dalszym ukrywaniu się.

Szpilka wbita w serce miała ułatwić ucieczkę z więzienia

Stanisławów. Przed niedawnym czasem popełniona została w gromadzie Strupków, w tłumackiego, zbrodnia zabójstwa na osobie Marii Danylukowej. Jako sprawcę tego czynu aresztowała policja męża zabitej Prokopa Danyluka, którego osadzono w więzieniu Stanisławowskim.

W więzieniu wpadł Danyluk na wyrażony pomysł zrealizowania planu ucieczki. W obecności współwięźniów wbił sobie szpilkę w okolicę serca. Zawiadomiono o tym władze więzienia na podstawie orzeczenia lekarza odstawiły Danyluka do szpitala powszechnego w Stanisławowie, gdzie poddano go operacji, która zakończyła się wynikiem pomyślnym. Przed dwoma dniami Danyluk, przebywający w szpitalu pod strażą, postanowił zrealizować swój plan ucieczki. Korzy-

stając z chwilowej nieuwagi czuwającego nad nim policjanta, wyskoczył z łóżka i otwartego okna z drugiego piętra skoczył na podwórze szpitala. Doznał on potłuczeń na całym ciele, nie zdołał jednak zbiec, ponieważ został przez innych chorych zatrzymany.

Polska wyprawa polarna

Polska wyprawa na Spitzbergen zorganizowana przez polskie koło polarne wyruszyła z Tromsø 1 lipca. Ekspedycja prowadzić będzie badania nad lodowcami, ich działalnością oraz zjawiskami zachodzącymi na przedpolu lodowców.

Wyniki tych badań mają przyczynić się do pogłębienia naszej znajomości zjawiska zlodowacenia podczas tzw. epoki lodowcowej, kiedy przeszło trzy czwarte całego

obszaru Polski pokrywał potężny płaszcz lodowca.

Wyprawa potrwa około 3 miesięcy.

KRADZIEŻ.

Puck. Do stajni rolnika Michalaka w Myślankowie dostali się złodzieje i skradli parę koni oraz trzy pary szorów. Straty przeszło tysiąc złotych.

— Przypuszczasz, że pakunek został z góry wrzucony do wozu?

— Tak. Przez te drzwi już od dziesięciu minut nie można wejść. Sekretarz gminy zamknął je na klucz po wyjściu sędziego. Osoba, która chciała nas obdarzyć paczuszką, musiałaby w tym celu okrążyć budynek co uważam za mało prawdopodobne z różnych względów — albo nam to wrzuciła z góry. Tam jest okno w końcu korytarza, po którym się przechadzali podczas przerwy publiczność i świadkowie. Watpie, by się udało wykryć osobę, która wrzuciła pakunek do samochodu. Jak panowie wiedzą, na parterze jest kilka pokojów, ale przy oknach nikt nie widzi, poza tym rzadko kto tedy przechodzi. Trochę dalej jest folwark, ale o tej porze nikogo tam nie ma, bo wszyscy pracują w polu... No, jedźmy już na śniadanie.

Inspektor Hardy i doktor Palmer cały czas milczeli — zresztą jazda otwartym samochodem po wyboistej szosie nie należała do przyjemności.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Tragiczny plan pokazu strażackiego

W Colmbra (Portugalia) odbywał się wielki pokaz strażacki. Na rusztowaniu piętrowym umieszczono 12 osób, które straż miała ratować po podpaleniu rusztowania. Płomienie jednak ogarnęły tak szybko próbną rusztowanie, że osoby na nim się znajdujące w strasznej panice zaczęły zeskakiwać. 8 osób zabiło się przy tym na miejscu, a dwie znajdują się w stanie beznadziejnym. Po ugaszeniu ognia znaleziono jeszcze dwie osoby zupełnie spalone.

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

73

Inspektor położył paczkę na chłodnicy, odjął opakowanie — ukazało się podłużne pudełko tekturowe. W tym momencie rozległ się okrzyk Johna Harrigana:

— Jesi!!!

W pudełku leżała strzykawka i kilka ampulek. Dwie były złamane. Lekarz wyskoczył prędko z samochodu.

— Uważaj, Ronaldzie! — zawołał ostrzegawczo. Wziął pudełko powąchał ostrożnie. — Nie to nie jest kwas pruski...

Inspektor Hardy odebrał pudełko, wziął papier, w który było zawinięte i wszedł do urzędu gminy.

— Kto to mógł wrzucić do wozu? — zwrócił się doktor Palmer do Johna Harrigana, który to samo pytanie już miał na końcu języka. — Spróbujmy się zastano-

wić: po pierwsze, ta osoba — na wiasem mówiąc mógł to być mężczyzna, zarówno jak kobieta — więc ta osoba musiała wiedzieć, że samochód należy do inspektora policji, po wtóre, osoba ta była niewątpliwie na sprawie sądowej, po trzecie, musiała jej bardzo zależeć na tym, by pudełko znalazło się w rękach policji...

— Hallo!

John i doktor Palmer prawie jednocześnie podnieśli głowy: w otwartym oknie pierwszego piętra stał Ronald Hardy, wykonał ruch, jak gdyby coś rzucił i znikł w tejże chwili.

— Ronald przypuszcza, że pakunek został wrzucony do samochodu z góry.

— Z równym powodzeniem mógł

go ktoś włożyć, przechodząc koło wozu.

— Oczywiście, ale pierwsza ewentualność ma znacznie więcej cech prawdopodobieństwa. W pudełku, obliczonym tylko na dziesięć ampulek, znajdowała się dość ciężka strzykawka, która padając stłukła parę ampulek szklanych. Jestem ogromnie ciekaw, co one zawierają... Czy pan jest pewny, panie Harrigan, że to było to samo pudełko, które pan kiedyś znalazł w parku?

— Tak. Doktor zamyślił się ścigając brwi.

— A jednak to jest bardzo dziwne... mówię o strzykawce. Morfinista nigdy nie będzie jej nosił w kieszeni jak na przykład wieczne pióro. To się nosi zazwyczaj w futerales. Więc skoro wychodzimy z założenia, że mamy wreszcie przyrząd, którym Archie Lawrence robił sobie zastrzyki, powstaje pytanie: gdzież się podział futerał?... Zawiła sprawa, prawda, panie Harrigan?

Wkrótce inspektor Hardy powrócił.

— Zapakowałem wszystko starym — rzekł wskazując na kieszeń marynarki. — Trzeba będzie zbadać, czy może na opakowaniu

Wiadomości bieżące

Wtorek, 12 lipca 1938 r.

Wtorek: Jann Gwalberta
Wschód słońca: 3.30; zachód 19.53

Środa: Anakieta
Wschód słońca: 3.31; zachód 19.52

Czwartek: Bonawentury
Wschód słońca: 3.32; zachód 19.51

POZNAŃSKIE

GRUSZE ZAKWITŁY PO RAZ DRUGI

Poznań. W miejscowości Niszczewice, w sadzie u jednego z gospodarzy zakwitły po raz drugi grusze. Ten niebывały o tej porze wypadek wywołał w całej okolicy duże zainteresowanie.

NOWAK ŻADA SPOWIEDNIKA.

Poznań. Zabójca księdza Streicha, Nowak, który obecnie przebywa w więzieniu, oczekując na rozprawę apelacyjną wystosował do władz więziennych prośbę o wydelegowanie księdza z Warszawy gdyż chce się wypowiadać, a księdza poznańscy są do niego uprzedzeni. Nie umie on już teraz skonkretyzować dlaczego po pełnił morderstwo. Jest wogóle złamany moralnie.

EKSPLOZJE NA ULICACH.

Poznań. W czasie układania chodników przed urzędem wojewódzkim przy przebudowie głównego wejścia robotnicy wbijali pręty żelazne. W pewnej chwili jeden z prętów musiał zaczepić o podziemne kable. Doszło do eksplozji i wybuchu skrzynki kablowej, oddalonej o 40 m od miejsca uszkodzenia kabla.

Pokrywa skrzynki kablowej wyrzucona na wysokość pierwszego piętra, rozprysła się w kawałki. Wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Po eksplozji buchnęły ze skrzynki kablowej płomienie, które ugasiła wezwana straż pożarna.

Na Jeźcach nastąpił podobny wypadek, wskutek którego przechodząca w tym czasie Zofia Tyniecka doznała pokaleczeń nóg. Po opatrzeniu przez pogotowie udała się do domu.

SPŁONAŁ MAJĄTEK ZIEMSKI.

Kruszwica. W majątku Elżbiety Heyne w Gople pod Kruszwicą wybuchł groźny pożar. Pastwą płomieni padła wielka stodoła kryta słomą, obora, budynek gospodarczy i chlewy deputantów wraz z całym inwentarzem. Od ognia ocalał dom mieszkalny oraz jedna obora. Ogólne straty wynoszą około 80.000 zł.

POMORZE.

NIEMCY POBILI POLAKA

Bydgoszcz. W Mirowicach pod Bydgoszczą, kilku Niemców napadło na kierownika szkoły powszechnej, który — jak mógł — przeciwstawiał się wybrykom Niemców.

Aresztowano Niemców — sprawców napadu: Demloffa Mayera, Jungera i Tranego. Aresztowanych przewieziono do aresztu śledczego w Bydgoszczy, gdzie oczekiwali będą na rozprawę sądową.

ZNOWU ZATRUCIE MIĘSEM.

Bydgoszcz. Cała rodzina wdowy Anieli Grzech uległa zatruciu nieświeżym mięsem. Jeden z synów 19-letni znajduje się w stanie bardzo ciężkim, drugi syn 12-letni Jan również jest poważnie zatruty. Sama Aniela Grzech jest lżej chora. Dochodzenia nie ustaliły jeszcze pochodzenia mięsa.

Listy Czytelników...

Ostrzegamy naszych członków!

Po powiecie kępińskim rozpoczęli ujeżdżać dwaj agitatorzy i równocześnie namawiają do zabezpieczania żywego inwentarza i do zapisywania gazety przez nich wydawanej pt. „Przyjaciel Rolnika”. Panowie ci to p. Ociepka i Kuzeja z Kępna. Pierwszy z nich to niby kupiec-podróżny i redaktor byłego „Kuriera Kępińskiego”, który został stamtąd wyrzucony podobno za niezbyt czyste sprawy. Drugi to dawn. sekretarz i kierownik biura Stronnictwa Narodowego z zawodu goli-broda. Panowie ci zaczęli właśnie wydawać i redagować gazetę, po pierwsze nie mając o tym pojęcia, a po drugie chcą poszukać sobie naiwnych chłopów, którzy

im napchają kieszenie złotówkami.

Rolnicy, ludowcy, mamy swoją gazetę, która nasze sprawy popiera, a nią jest „Gazeta Grudziądzka” i ją też każdy chłop powinien abonować. Gazeta ta bowiem broni interesów chłopskich i przestrzega przed tymi „przyjaciółmi” wsi, którzy jak potulne baranki przychodzą w wilczej skórce na wieś, by chwycić ofiary.

Jeżeli ludowcy spotkacie się gdzieś na wsi z takimi „przyjaciółmi”, przepędźcie ich i dajcie im taką nauczkę, że więcej się u was nie pokażą.

Ostrzegamy jeszcze raz wszystkich ludowców przed tymi panami.

Zarząd pow. Stron. Lud.

Dostał pomieszczenia zmysłów z powodu rozebrania mu domu

Kraśnik. W związku z akcją porządkowania, z polecenia zarządu miasta, kilkanaście grup robotników zostało zaangażowanych do rozwalania zaniedbanych budynków. Między innymi rozebrano do-

mek mieszkalny blacharza Minkusa, który wraz z rodziną składającą się z 7 osób pozostał bez dachu nad głową. Minkus z rozpaczą dostał pomieszczenia zmysłów.

ŚMIERĆ WSKUTEK ZBYTNIEGO WYCHYLENIA SIĘ Z OKNA.

Bydgoszcz. 73-letnia Maria Grenik, patrząc oknem przy nadmiernym wychyleniu się straciła równowagę i runęła na bruk z wysokości 2-go piętra. Staruszka doznała wstrząsu mózgu i pęknięcia czaszki. W drodze do szpitala zmarła.

BYŁY „SANATOR” ZACHWAŁAŁ PO-RZĄDKI HITLEROWSKIE.

Toruń. Sąd Okręgowy w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie rozpatrywał sprawę byłego „sanatora” z Wąbrzeźna, Jana Morańskiego. Morański będąc podchmielonym wychwalał w miejscu publicznym stosunki, panujące w Hitlerii, wyrażając się ujemnie o istniejącym u nas ustroju i stosunkach gospodarczych. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał na 1 rok bezwzględnej więzienia.

Z IV PIĘTRA NA BRUK.

Toruń. Na ulicy Słowackiego przy jednym z domów ustawiono rusztowanie celem przeprowadzenia prac murarskich. Gdy robotnicy znaleźli się na wysokości piątego piętra, słabe deski załamały się.

Trzej robotnicy zdołali się uchwycić drągów i w ten sposób uratowali się, natomiast 16-letni Maksymilian Krasucki z Kozackich Gór runął z wysokości 4-go piętra na bruk i poniósł śmierć na miejscu.

SKAZANIE RESTAURATORÓW.

Lidzbark. Właściciel restauracji Roba lewski Edmund skazany został na 6 tygodni więzienia za dopuszczanie w swoim lokalu do uprawiania nierządu.

Również restaurator Wasilewski skazany został na 6 miesięcy więzienia i 100 zł grzywny za zmuszanie do uprawiania nierządu zatrudnionej przez siebie bufetowej i pozbawienie praw na 2 lata.

Z DAJSZYCH STRON

SPŁONEŁO TROJE DZIECI.

Opatów. We wsi Julianów, powiatu opatowskiego, wskutek wadliwej konstrukcji komina w zabudowaniach Szymona Filipowskiego wybuchł pożar. Ogień prze-rzucił się na zabudowania Michała Wagnera, obejmując szopę krytą słomą, w której bawiło się troje dzieci, 5-letni Józef Kisiel, 10-miesięczny Stanisław Wagner i 6-letni Władysław Wagner. Dzieci spaliły się.

Duch organizacyjny

BACZNOŚĆ POWIAT CZORTKÓW:

Podajemy do wiadomości, że w dniu 12 czerwca odbędzie się publiczne zgromadzenie w Czortkowie, na którym omawiane będą projekty nowych ustaw samorządowych. Prosimy o jak najliczniejszy przybycie.

Za Zarząd powiatowy.
Kulczycki Antoni.

BACZNOŚĆ POW. SZAMOTUŁY

W piątek, dnia 15 bm. w Szamotułach w lokalu restauracji „Pod Basztą” o godz. 10-tj zwołuje zebranie Zarządu pow. i Zarządów Kołowych Stron. Lud.

Na porządku dziennym szereg b. ważnych spraw, dlatego przybycie jest konieczne.

Golaś Aleks., prezes pow.

BACZNOŚĆ POW. OBORNIKI.

W czwartek, dnia 14 bm. o godz. 11-ej na sali p. Narożyńskiego w Obornikach urządzam zebranie zarządu powiatowego i zarządów kół Stron. Lud. Wobec ważności spraw przybycie bezwzględnie potrzebne.

Za Zarząd powiatowy:
Grec Franc., prezes pow.

NA OŚWIATĘ CHŁOPSKĄ ZŁOŻYLI:

Segieda Napoleon z Lisewa Kość,
pow. Inowrocław 1,— zł
Ziemieński Roman 1,— zł
Bańka Stanisław 1,— zł
Radlak i Mchał 0,50 zł
Czwaro Roman 0,50 zł
Mastalarz Stanisław 0,50 zł
Ziemieński Władysław z Białobłot 0,50 zł
Pachajna Franciszek z Prędocina 0,50 zł
Jędrzejewski Franciszek z Połętowa 0,50 zł
Razem zebrano 6,— zł

Pieniądze zostały przekazane na konto Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej, który składa ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”.

JARMARK W SZAMOTUŁACH.

Następny jarmark na konie i kramny odbędzie się w Szamotułach w środę, dnia 13 lipca 1938 r.

Z powodu panującej pryszczy, spęd zwierząt racicowych nieodzwolony.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 9. 7. 1938 r.

	orientacyjnc	
Pszenica	25,75 26,25	
Żyto	22,25 22,50	
Jęczmień 700—717 g/l	17,75 18,00	
Jęczmień 673—678 g/l	17,00 17,50	
Jęczmień 638—650 g/l	16,75 17,00	
Owies I. stand.	18,75 19,25	
Owies II. stand.	17,75 18,25	
Otręby pszen. grube przem. stand.	12,50 13,00	
Otręby pszen. średnie przem. stand.	10,50 11,50	
Otręby żytnie przem. stand.	11,75 12,75	
Otręby jęczmienne	11,0 12,00	
Groch Wiktoria	24,00 26,00	
Groch zielony (Folger)	24,50 26,00	
Wyka jara	23,00 24,00	
Peluszka	24,00 25,00	
Łubin żółty	17,25 17,75	
Łubin niebieski	16,25 16,75	
Siemię lniane	56,00 58,00	
Gorzycza	36,00 38,00	
Koniczyna czerw. o czyst. 95-97%	15,00 125,00	
Koniczyna czerwona surowa	90,— 100,—	
Koniczyna biała	200,— 30,—	
Koniczyna szwedzka	220,— 240,—	
Koniczyna żółta odtłuszczona	80,— 90,—	
Przelot	110,— 115,—	
Makuchy lniane w taflach	2 25 21,25	
Makuchy rzepakowe w tafl.	14,50 15,50	
Makuchy słon. w tafl. 42/43%	17,25 18,25	
Rajgras	70,— 80,—	
Tymotka	30,— 40,—	
Słoma pszena prasowana	4 00 4,50	
Słoma żytnia prasowana	5,50 5,75	
Srut sojowy	22,50 25,50	
Słoma żytnia luzem	4,75 5,00	
Słoma owsiana luzem	3,50 4,00	
Słoma owsiana prasowana	4,05 4,50	
Siano zwykłe prasowane	7,00 7,50	
Siano zwykłe	6,00 6,50	

LETNIA wypprzedaż zniżka do 20%

Pot znikł!..
Puder SUDORYN
radikalnie
usuwa **POTI WON**



Uporczywe ZAPARCIE STOLCA

zatrzuwa organizm, pogarsza samopoczucie, odbiera apetyt, oraz chęć i zdolność do pracy.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

stosowane przy zaparciu (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalają niesstrawione resztki pożywienia, stosują się również skutecznie w chorobach nerek, wątroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy) reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

St. Leśnowski

O nawozach pomocniczych

ceną z przysyłką 1,75 zł

Książkę wysyłamy tylko za poprzednim na desłaniem pieniędzy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Wacław Hanke (Leipzig) Möstelstrasse nr 18. Prenumerata dotychczas nie opłacona, gazetę wysyłamy nadal, prosimy o jak najspieszniejsze uregulowanie prenumeraty.

P. Kolasiński Franciszek, Sokolniki k/Wielunia. Numery okazowe wysyłamy prosimy o wpłatę. Kasa Parcelacyjno-Osadnicza w Grudziądzu znajduje się w stanie upadłości, i o ile nam wiadomo, oszczędności nie wypłaca.

P. Kurasieński August, Kolonia Dąbrowa, pow. Lubaczów. Tygodnik jest przez nas regularnie wysyłany od lipca, prenumerata jest opłacona do końca września, w razie nie doręczania gazety reklamować na pocztę.

P. Franciszek Litwiński, Kierwałd, pow. Tczew. Wysyłamy „Gazetę” wydanie tańsze, prenumerata opłacona do końca lipca 1938 r. W kwestii innych zapytań odpowiadamy listownie.

P. Raczyński Józef Osiny. Korespondencję będziemy umieszczać w sprawie kolportażu odpowiadamy listownie.

P. Roslaniec Franciszek, Wola Starogrodzka, pow. Garwolin. Gazetę — tygodnik wysyłamy nadal Szan. Panu od 1 lipca 1938 r.

P. Leon Skupski, Mosgak Ueber Deutsch Eylau Prusy Wschodnie. Gazety wysyłamy od 1 lipca 1938 r. na resztę zapytań odpowiadamy listownie.

Radioprogram z Warszawy.

Wtorek, 12 lipca 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny w wykonaniu orkiestry dętej toruńskiego p. p. (z Torunia). 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa 15,15 „Na szerokim świecie” — audycja dla dzieci starszych — w oprac. Kazimierza Plucińskiego (z Poznania). 15,35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Recital śpiewaczy Lucyny Szczepańskiej (sopran). 16,45 Motocyklem po Polsce — opowiadanie Józefa Kempy. 17,00 Muzyka taneczna (płyty). 18,00 „Jadłowite węże” — pog. wygł. Józef Biborski (z Krakowa). 18,10 Koncert solistów (z Łodzi). 18,45 „Sachem” — opowiadanie Henryka Sienkiewicza (z Poznania). 19,00 Pieśni w wyk. chóru KPW „Hasło” (z Bydgoszczy przez Toruń). 19,30 „Radca Stron” na dancingu — koncert rozrywkowy 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 21,10 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 22,00 Koncert wieczorny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Środa, 13 lipca 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Zespół Salony Rozgłośni Poznańskiej. 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 16,45 Międzynarodowa wystawa lotnictwa sanitarnego w Luksemburgu, odczyt wygł. ppłk dr Ant. Fiumel. 17,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Zespołu Pawła Ryasa. 18,00 Miasto feryjcy i dali — pogadanka wygł. Irena Łubiakowska (z Ka-

P. Szczur Czesław, Dourges Pas de Calais, Francja. Ogłoszenie umieszcimy, prosimy przesłać należność, która wynosi złotych 10,20.

P. Andrzejak Szczepan, wieś Stanisława, pow. Turek. Adres Szan. Pana zmieniliśmy i gazetę wysyłamy nadal. Starania o przywrócenie dawniejszych gmin w powiecie Waszym zdaniem nie przyniosą porządnego skutku chociaż zrobienie odpowiednich wniosków w tym kierunku nie zaszkodzi.

P. Tyłenda Michał, Bargłów, pow. Augustów. Po zbadaniu sprawy, którą Pan porusza w liście odpowiadamy listownie.

P. Antoni Michałowicz, Odelsk, pow. Sokółów podlaski. Zbonifikowaliśmy Szan. Panu prenumeratę na dalsze dwa miesiące tak, że ma Pan opłaconą do końca sierpnia 1938 r.

P. Herbut Marcin, wieś Golcowa, woj. Lwów. Wysyłamy — tygodnik od 1 kwietnia 1938 r. Prenumeratę ma Pan opłaconą do końca września 1938 r. Inne sprawy, poruszone w liście, zostały już załatwione po myśli Szan. Pana.

P. Turczyn Józef, kolonia i poczta Zmudź. Adres poprawiliśmy, gazetę wysyłamy nadal, okazowy numer „Społem” wysyłamy.

P. Bialik Adam, Rządówce, pow. Olkusz. Gazetę wydanie droższe wysyłamy od 1 lipca br.

18,10 Orkiestra smyczkowa Związku Muzyków Chłopców (z Łodzi). 18,45 „14 lipca” — kwadrans poezji francuskiej w opracowaniu Allana Kosko (z Poznania). 19,00 Pieśni w wykonaniu Janiny Szczygłówny. 19,30 Koncert rozrywkowy. W programie utwory Ketelbey (z Poznania). 20,40 Dziennik wieczorny. 20,55 Audycja dla wsi: Wieś, która ma własne piśmo — felieton dr. Jerzego Pileckiego (z Poznania). 21,10 Koncert chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki. 22,00 Koncert kameralny. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Czwartek, 14 lipca 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa 15,15 „Moje wakacje” — powieść Starożytności dla dzieci. 15,30 Muzyka lekka (płyty). 15,45 Wiadomości gospodarcze 16,00 Orkiestra rozrywkowa (z Łodzi). 16,45 Poznajmy nieprzyjaciela — pogadanka, wygł. dr Zofia Kozłowska - Wojciechowska (z Poznania). 17,00 Muzyka taneczna (płyty). 18,10 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Kościuszkę w Łazienkach” — premiera słuchowiska Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). 18,45 Fragmenty z dramatów muzycznych Wagnera, w opracowaniu Leopolda Stokowskiego. Gra Filadelfijska ork. symf. (płyty). 19,30 Lekka muzyka francuska w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. oraz płyty. 19,55 „Cabaret artistique” — kartki z historii kabaretu francuskiego XVIII i XIX wieku. 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Audycja dla wsi: Dom rodzinny w czasie żniw — pogadanka — wygł. Zofia Koterowa. 21,10 „Lehar — Kalman” — potpourri operetkowe w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 22,00 Muzyka francuska z okazji francuskiego Święta Narodowego. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Oświadczam!

„TEN BIOCEL ODŻYWCZY DLA SKÓRY JEST CUDOWNY!”

Dowodzi
że Skóra
może się
odżywiać



Mój kosmetyk — specjalista wtajemniczył mnie, że Biocel zawarty w tym specjalnym Odżywczym Kremie, jest otrzymywany ze starannie wybranych młodych zwierząt. Przenika on głęboko do skóry i zaopatruje ją w tę odżywkę, której ona właśnie potrzebuje, by być młodą, świeżą i miłą. Został on wynaleziony przez wielkiego Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego i jest obecnie połączony z Kremem Tokalon, koloru różowego, spreparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon w takiej właśnie proporcji, by odżywiać tkanki skórne. Używaj tego Kremu wieczór, Kremu zaś Tokalon koloru białego — rano. W ciągu 3-4 dni będzie Pani na drodze do pozbycia się wszelkich wad cery i zwirotecznych mięśni twarzy. Doświadczenia przeprowadzone przez Profesora Stejskal w Uniwersytecie Wiedeńskim na kobietach w wieku 55-ciu do 72-let lat dowiodły, że zmarszczki znikły w ciągu 6-ciu tygodni

Potrzebny

robotnik do koni i dziesięć do prac na roli o lat 18 do 30 za wynagrodzeniem miesięcznym. La chowski Stanisław. Rozgarty. pow. Chelmno pocz Rudnik, k. Grudziądz

Majatek

75 morgowy sprzedam natychmiast spowodu starości. Cena podług ugody. Szkodowski Józef, Wągrowo, poczta Grudziądz.

Kawaler

lat 25 gotówka 4000 zł zamierza poznać matrymonialnie na gospodarstwo rolne. Zgłoszenia: Langowski Pośrednictwo Majątek Grudziądz Fochał

600 złotych

miesięcznie zarobi każdy (a) sprzedając masowych Czesław. Dourges. Cite a tykułów Magnolia Bruno 195. P. d. Calais Łódź 6 Sierpnia 18 B.



**Polska Ludowa —
to Polska
mocarstwowa**

